

# POLAK w IRANIE

Adres redakcji i administracji: Teheran: Delegatura M. P. i O. S. — Telefon nr. 90—12.

Godziny przyjęcia od 11 do 13-tej.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian i skrótoów w nadesłanych artykułach.

## Musimy pracować

Słowa Delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wysłajace radoków do pracowników, winny znaleźć skuteczną i mocny oddźwięk w naszym gromadzie. Dla jednych będą one cennie zachęta, innych powinny szczerze zawstydzić. Bo przykra to rzecz, że w tej sprawie okazało się konieczne specjalne nawoływanie. Przykra to rzecz, że wielka wstyd nas uchyla się od pracy, nie bieraku sil, lecz tylko dlatego, że nikt ich do roboty nie zmusza; że nikt im nie grozi sankcjami karnymi albo odjęciem pożywienia za opieszałość lub bezczynność.

Czyżby ci ludzie nie rozumiel, jaka szkoda wyrządza im sobie i jak wielka wina obciąża się wobec społeczeństwa... Niejednemu powiada— gdy trzeba będzie, to zacy— gdy zacy, jak gdyby było mu— wiesz—wiesz się do roboty— jest to gadanie bez zastanowienia. Praca bowiem odmawia posłuszeństwa temu, kto jej nie ceni, kto ją lekceważy, kto nią gardzi, wtedy, kiedy się nadarza. Do pracy trudno się wdrożyc, natomiast bardzo łatwo można zaciac jej zdolność.

Osłabienie zdolności do pracy musi być przyniesie cierpienia, przez jakie przechodziliśmy po roku 1939. Osłabienie to dotknęło nie tylko stronę fizyczną, lecz bodaj jeszcze w większej mierze psychiczną. Pierwszą koniecznością było niewątpliwie na— prawienie sil fizycznych. Lecz gdy tylko to nastąpiło, nie wolno było ani chwili dłużej wypooczywać, trzeba było natychmiast zabrac się do pracy systematycznej, najlepiej oczywiście do takiej, która wchodziłaby w zakres poprzednio wykonywanego zawodu, lecz, w razie jej braku do jakiegolwiek innego, chociażby wymagało to pewnego przesłania się i specjalnego wysiłku

Albowiem z wypooczywania zdrowie rzecz się ma zupełnie tak samo jak z leczenia w łozku po chorobie. Gdy trwa za długo, odbiera zdrowie i sily zamiast je przywraca. Odbiera sprawność, zdolność do normalnego życia, wyrzaca człowieka z obiegu, czyni z niego bezużyteczny element. Nadmierne przesłuzowanie wprawdzie przychodzący poprostu w prozaintwo, pociaga za sobą oplakane skutki zawsze, a tym bardziej w takich warunkach i w takich czasach jak obecne. Znajdujemy się przeciez w zrywie olbrzymiego przelomu; niebawo katastrofizm dziejowy lamie stare dawne życie i wyrzaca nowe. Trzeba zdac się wyzwać na tym kształtowaniu nowej rzeczywistości, obejmującej wszystkie dziedziny, od

najszerszych pol działania aż do najskromniejszych odinoków pracy. Trzeba w tym kształtowaniu aktywnie uczestniczyć. Kto będzie czekał z założonymi rekami, ten doczeka się tylko tego, że stanie bezradny i do niczego niezdyjny wobec zadan i wymagań powołującej rzeczywistości. Wtedy on będzie chciał i będzie potrzebował pracy, lecz praca nie będzie go chciała. Odrzuci go od siebie jako niedołęge.

Odrzuci go praca i odrzuci go Polska. Teraz Rzeczpospolita reprezentowana przez rząd gen. Sikorskiego i jego władze, rozciąga rękę nad wszystkimi Polakami, wszystkimi starami się za wszelką cenę ocalić, utrzymać przy życiu i zdrowiu, dac im mozliwie najlepsze warunki przetrwania, doprowadzić do wyzwolenia Ojczyzny. Duzo nas zgineło i zginie; tym cenniejsi są pozostali. Po okrutnych zniszczeniach wolejących Polaków potrzebowała ludzi... Tak się mowi. L. cz co to znaczy na— prawdę... Znaszyc to, że Polska odrodzona będzie potrzebowała ludzi tegich, wartosciowych, pozycychnych. Tylko takich! Inni stana się szkoldimowy balastem, zakala, niebezpieczną przeszkoda, która zdrowie społeczeństwa, chociaż czy nie chce, będzie musiało odrzucić.

Nadejda bowiem czasy srodziny i trudne. Trzeba będzie budować swiat na nowo, a w tej budowie, w tym wyzysku rekonstrukcji, zwycięzcy wysuna się na czołowe miejsca i najsprawniej potrafią pracować. Wyzetona praca całego narodu i wszystkich ludzi w ogóle, płodna służba dla Ojczyzny wszystkich Polaków w każdej dziedzinie, stanie się dla Polski kwestją życia lub śmierci—od tego będzie zależało, czy Polska wrzenie się do przodu, bez której istnienie nie moze.

Wówczas, sila rzeczy, nastapi okres srodziny selekcji. Tak jak dzis Rzeczpospolita z macierzyńska troska wydobyla z siebie wyszokowo, moze, zeby swych synow wyratowac i dochowac sobie na pocieche... tak poźniej z ojkuwską sorgocia zazała od spłaceniu Ojczyzny długu, jaki obecnie zaciaga.

Myslimy wiec o tym, szybko zbliżajacy się przyszłości. Przygotowujmy się do niej, zebymy nie zaslužyli sobie na to, że nas nowa polska spolecznosc wyrzuci na smietnik. A jedyna droga przygotowania dla tych, co nie zostali powołani do walki i zbrojnia w reku, strzeszaca się w słowach:—Musimy pracować

Tadeusz Ehrenborg

## PIELGRZYM

Więsz nieznanego autora z kraju

Choćaz wiem, że nie mam... dziś jestem bogaty.

Zgrzebna koszuła, kęs twardego chleba

I wielka wiara w wolność, czegoż więcej trzeba...

Na piersiach wicher ubranie rozrywa.

Leć szło skąrgi z wargi się nie dobywa.

Mo mi jednak... srogi piekny czy smarty,

Dom mi rozbito, utracilem prace

Ale się proznej nie poddam rozpaczy.

Bo skarb jegdyny w mym sercu ukrylem.

Wiem, że nie mam tam leć jestem bogaty.

Zgrzebna koszuła, kęs twardego chleba...

I wielka wiara w wolność, czegoż więcej trzeba...

## Tam a tu

Przez dluga chwile przygladałem mi się. Twarz

znajomą wyraz oczu także nie obcy, usmiech znany, lecz

kto to jest?

Ale i on mnie się przyglada i chytze się usmiecha.

Wrzesnie od pierświechą przemowil:

—No co, nie poznaje mnie pan?

—Po głosie dopiero go poznałem.

—Pan Ignacy!— zawołałem. Dalisny sobie z dółbelki.

Z panem Ignacym bylismy razem i z zeslanu. Na dzialki Polnoy.

Powiadaja że nie tak nie

lacy ludzi; nie wiaz ich na cale życie, jak szkolna lawa.

Tu nie prawda; nie tak nie lacy ludzi; jak wolne cierpienia, wspolna niedola. Tworzą a to była szkola, zrada szkola.

Jak wylke w takich racych, zaczęli się wzajemnie

pytania i odpowiedzi, jak się dostal do Teheranu, gdzie był

na Poludniu, gdzie się ten podziwiał, a gdzie tamten przebywał i t. d.

—Ale że mnie pan nie poznal?— dziwil się pan Ignacy.

—No jakie? Jakęsmy się rozstali wygladal pan jak kosciotup, nie chodzil pan

leć slanił się, pozatym miał pan na sobie postrozpierna

fufajke i takiez warowane spodnie, a ponadto jakies

reszki bucikow, Dzis polskie ci ubranie wyretali, znikly

panstwo, trzymaja się pan prosto, nie jest pan co prawda

ubranjak jak dalsy, ale ma pan cale i schludne ubranie

i cale buciki. Jest wiec pan podobny do człowieka.

Przyznam się panu szczerze, drogi panie, że myslalem o panu, nie spodziewalem się spotkac się z panem

w tym dzecnym zyciu. Kruczo był z panem.

Pan Ignacy usmiechnal się.

Jestem juz tu blisko dwa miesiace. Podjalem się trochę

wypocalem, doktor mi dal trochę zastyżkow, no i przyzedlem do siebie.

—Bardzo się cieszę. A czy pan robi, panie Ignacy?

—Nic.

## Zgłaszajcie się do pracy!

Min. Pracy i Opieki Społecznej

Obozach, dajmy ja tem chetnie; że ta praca to dla naszego bezposredniego dobra i wygody. Przeciez w interesie wlasnym kazdego jest, aby zdrowi i silny powroli do Polski; a czolępiej utrzymuje sily i zdrowie jak systematyczne praca codzienna oraz szcisa przestrzeganie elementarnych przepisow higieny, czystosci i porzadku?

Obozy nasze byly pierwotnie przeznaczone na czas leni; jez. bardzo wiele do zrobienia, aby zbliżajca się zima, która w tym kraju bywa bardzo czesto dosc dotkliwa, nie spowodowała roznych niedomagan i chorob.

Czekaja na nas rozmatie prace na terenie samych obozow; musiny je wykonac wlasnymi silami;— musiny być samowystarczaln.

Pracujac ofiarnie przyluzymy się nie tylko sprawie ogolniny spolecznej;— ale możemy jamma sobie, djac roznoszeniem dowod pocznia i zrozumienia obywatelskiego obowiazku.

Zgłaszajcie się do pracy, która będzie wykonywana na terenie obozow!

Zapisy przyjmujna Referaty Pracy w Obozach.

Delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej

Wprawdzie zdjeto z nas troskie o dach nad głowa, o chleb codzienny, ale musiny zabrac sobie sprace, że jest to polozycie z ogromnymi ofiarami naszej Ojczyzny, która sama obecnie nie ma dachu nad głowa.

Dlatego w miare naszych sil dajmy wlasna prace i zamiast marniec bezczynnie w

Polaka we wszystkich przypadkach, a gdy przychodzil rzecz do czego, to panu praca nie odpowiadala.

A czemu pan tam nie powiedzil komendantowi, że praca panu nie odpowiadala, dana polal wybierac nawoz że stajaj?

Bo "tam" panu grozil "progul" oraz pozbowienie chleba i "balandy", a tu pan wie, że nie panu nie grozi.

Nie, panie Ignacy, niech pan się poradzi swego sumienia, a ono panu odpowie, czy slusznie pan postepuje czy nie.

Rozstalismy się dosc chlodno.

Nazajutrz rano wyszedlem do plac w obozie i nagly slysze wolanie

—Panie panie! Objezdzalem się. To pan Ignacy szedł z lopata w reku i przekonywal row.

—Odwalam norne i zarowal.

—Brawo! — odpowiedzialem.

Praca to droga do przyszłej potężnej Polski

Pracujac ofiarnie przyluzymy się nie tylko sprawie ogolniny spolecznej;— ale możemy jamma sobie, djac roznoszeniem dowod pocznia i zrozumienia obywatelskiego obowiazku.

Zgłaszajcie się do pracy, która będzie wykonywana na terenie obozow!

Zapisy przyjmujna Referaty Pracy w Obozach.

Delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej

W związku z uroczystosciami Dnia Pulaskiego w Ameryce Gen. Sikorski wyglosil przemowienie radiowe.

Na wstepie swego przemowienia Gen. Sikorski Amerykanczyk, który— jak powiedzial — "natchnieniem ludzkosci" Washingtonowi, Jeffersonowi, Lincolnowi i Wilsonowi, Gen. Sikorski przedzielil nastepnie do omawiania sytuacji wojennej.

Owiadzaj, że Niemcy sa obecnie na drodze "do zwycięzzenia się na smierc". Niemcy sa jeszcze na tyle silni, iż niewątpliwie beda mogli zdobyc się w przyszlosci na posuniecie ofenazywne tym niemniej przechodza oni coraz wyrazniej do defenzywy, tym

bardziej że postępy na wschodzie sa coraz nielzsze. Rowniez na polu propagandy Niemcy kluzowa do defenzywy. Na przeszkodzie niemieckiej i na defenzywie niemieckiej odpowie cały swiat, odpowie narod amerykanski i odpowie Polska niebлагuna walka. Niemcy wiedza, że oblewa ich moze niewiazal. Przemowienie swoje zamkнал Gen. Sikorski owiadczeniem: "Wzduch demokracji Polska. Zbawdy jemy Polska sprawiedliwa dla wszystkich.

Gen Sikorski omawial w Londynie z Ambasadorem Biddle i przedstawicielami Preza. Roosevelta Harrimanem warunki sprowadzenia do Ameryki czesci uchodzcow polskich z Iranu.

# Polska w opinii angielskiej

Sympatie do Polski w Anglii są świeże daty. Polska krajem przed wojną, była krajem nieznanym obywatelom, obcym. Możnaby doliczyć się najwyżej kilku setek osób, nawet nie kilkunastu ludzi, którzy z tytułu swego zawodu porali się sprawami polskimi. To było w zasadzie! Taki był właściwie bilans polsko-angielskich stosunków przed wojną.

A dziś? Przeżyliśmy daleką drogę i w dotychczasowym bilansie tej wojny, na jego czynną stronę wpisano możemy już teraz bogate zainteresowanie się naszym krajem u przeciętnej Anglika.

Z dzienników, z lamow tygodników przenikają już sprawy nasze na lamy literatury, osławiając w konsekwencji z nimi miliony czytelników anglosaskich, a krytykując polską nierzadko przestarzałe, egzotyczne i obco. Teraz z kolei dochodzi to, aby ponad brzmiało jeszcze - dobrze.

Jednym z best-sellerów sezonu literackiego, który właśnie zachyłki konczy się tu o przyszłości, jest książka najpopularniejszego powieściopisarza angielskiego W. Somerset Maughama. Tytuł książki brzmi: "Stricly Per-

sonal"; są to osobiste wspomnienia autora z okresu pierwszej części tej wojny, okresu, który konczy się upadkiem Francji. Na ile osobiste przycię Somerset Maugham szukał ogólnie rozważań, przeczyta je milion czytelników tam wszędzie, gdzie nazwisko popularnego autora "Of Human Bondage" i tytuły innych swiętych napisów i sztuk ma ustaloną i zasłużoną sławę.

Autor przez długie lata mieszkał we Francji. Francja była jego drugą ojczyzną, tam spędził pierwsze miesiące wojny i nie też dawno, ze w swych wspomnieniach powiada wiele miejsca analizie upadku Francji. Oraz na marginesie tych rozważań, jakby szukając plastycznej przeciwwagi, autor raz poraz nawiązuje do Polski, która przeciwstawia Francji. Kiedy ubolewał nad brakiem woli obrony Francji, Maugham stwierdzał, jak Polacy potrafili poświęcić swoją stolicę. Kiedy pisał o braku woli zwycięstwa, o defetyzmie, o obsławie poświęcenia, autor znowu tym wszystkim przyczynom kleski i dowodom dekadencji dzisiejszej Francji przeciwstawia Polskę. Czytelnik, który z zastanowieniem się odłoży książkę swiętego pisarza angielskiego, będzie miał do-

datni obraz ducha kraju, który w gorszych warunkach wytrzymał bariery i odwagę. Nofejny symparje Somerset Maughama z radością.

Jakby rykoszetem na podobny temat odbyła się dyskusja w jednym z najświetniejszych tygodników Anglii katolickiej, "Weekly Review". I tu tematem była Francja i Polska. Stały współpracownik pisma p. S. Sagar ogłosił list otwarty skierowany do Francuzów, w którym z bolem wytura im zaprzestanie oporu, krokka walki, wreszcie kapitulacja. "W roku 1870" pisał Sagar-Paryż nie był za dobry, by go narazić na bombardowanie. W roku 1870 ponosiłśie ofiary, Ale dziś, kiedy mówicie o swoich ofiarach, zastanawiam się, czyście słyszeli kiedykolwiek o kraju zwanym Polska? Najcieciez cios, jaki spadł na cywilizację od wielu pokoleń nie pochodził z waszej kleski militarnej, ale z faktu, iż zamaliliście wasze słowo i odmówiliście pomocy droga ofiary w ślad za Polską... Mówię tylko to-pże daleko od Polski uczyniła lepiej i dlatego właśnie Prusak tak gębki "Polskę".

Tak oto w poważnym piśmiennictwie angielskim popularyzują się sprawy polskie.

# O ukaranie zbrodni niemieckich

Prez. Roosevelt i Lord Simon ogłosili, iż rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii opracowały wspólnie projekt postępowania karnego mającego na celu skuteczną ukaranie wszystkich Niemców, winnych barbarzyńskim popełnieniami w krajach okupowanych. Projekt zakomunikowany został wszystkim rządcom sprzymierzonym. Proponuje on stworzenie wspólnych komisji, ustalających listy osób, których wydania sądom postawia sprzymierzonymi, które się domagali od Niemców.

# Udział lotnictwa polskiego w nalotach na Niemcy

Jak donosi z Londynu Ministerstwo Informacji i Propagandy, w dniach od 1-go do 20 września lotnictwo polskie brało udział w 17 nalotach. Ogółem w nalotach wzięło udział 246 samolotów. Bombowce polskie atakowały Bremę, Dusseldorf, Essen, Frankfurt n. Menem, Karlsruhe i Saarbrücken.

# Podziw dla polskiej marynarki i lotnictwa

Trwająca już 10 dni wyprawa w Eдынburgu wywołała szereg powieściowych Polscy artykułów w prasie szkockiej. Glasgow Herald w osobnym artykule szczegółowo omawia salę, poświęconą polskiej marynarce wojennej. W artykule wymieniono miejsca działalności marynarki wojennej w obecnej wojnie: Gdynie, Hel, Narwińk, Dunkierke, Łódź, ocean Lodowawy, Afirany, morze Środkowemu i wreszcie ostatnio Dniepr. The Scotchman w artykule poświęconym działalności lotnictwa polskiego w Anglii podnosi, że bombardowcy polskie zrucyli na Niemcy Luftwaffe w czasie całej kampanii wreszowanej na Polskę. Samoloty polskie operujące z Anglii zestrzeliły loty dotychczas ponad 500 samolotów niemieckich. Jest to cyfra pięciokrotnie większa od strat polskich w kampanii wreszowanej.

# Z ogniska P. C. K.

Sobotki żołnierskie w ognisku P. C. K. uroczaisze są czciami koncertowymi. Występowała orkiestra pod dyrykcją Wacława, pokazywano film z życia Polaków w Z.S.S.R. Bardzo dobre wrażenie wywarł chor. ochotniczek z 3 oddziału pod kierownictwem ochotniczki Marii Niekras. Odbywają się o-kłamacje p. W. Drakowski wygłosił żołnierskie poezje Witalina. Sobotki gromadzą licznych słuchaczy. Przybywają przedstawiciele naszego Władz Wojskowych, żołnierze, ochotniczek, junacy, junaczki i dzieciarnia z sierotnica. We wtorki Ognisko urządził zbiorki harcerzy, w srody-junakow, we czwartki gosc najmlodsze dzieci.

# Bierzmowanie

W Obozie cyw. Nr. 3, odbyła się uroczyste bierzmowanie, którego udzielił J. Eksc. Ks. Biskup Józef Gawlina w asyście Ks. Dziekana Włodzimierza Ciemskiego i Kapłanów obozu. Do bierzmowania przystąpiło 617 dzieci. W czasie Mszy Św. celebrowanej przez J. Eksc. przyjele Komunie Św. około 1800 osób, wśród nich wielu dzieci i młodzieży szkolskiej, na intencje dzieci polskich w Kraju.

Ks. Biskup Gawlina wygłosił podniosłe kazanie. W uroczystości wzięli udział: Dowódca Bazy Ewakuacyjnej p. pulk. Szymanski oraz przedstawiciele Delegatury Min. Pracy i Op. Spół. Powiatowy J. Eksc. w obozie Nr. 3 wywarł głębokie wrażenie mieszkańców obozu, poruszyl serca uczestnicznymi w procesie i postanowieniami, jakie gorliwiezce milosci Bogu i Ojczyznie.

# OGNISKO

# w obozie cywilnym nr. 3

W związku z bliskim wyjazdem prof. ab. Stanisława Kora z Teheranu odbyło się na terenie obozu cyw. Nr. 3 Ognisko, które zaszczycyli swa obecnością Ambasador R. P. Profesor Stanisław Kora, Ambasador R. P. Z. S. S. R. p. Tadeusz Romaner, p. Poseł R. P. w Teheranie Dr. Karol Bader, Delegat Min. Pracy i Opieki Społ. p. Wiktor Syburski, członkowie Rady Narodowej pp. R. Fenger i Fr. Wilk oraz szereg gosci.

szsze "Pieśni o ziemi naszej", recytowane przez młodocianych wykonawcow, głęboko zapadły w dusze zebranych mieszkańców obozu, w których sercach rozbrzmiewa przeciez wiaz pieśń o dalekiej Ojczyźnie. Regionalne tańce, spiewy złożyły się na piękna całość, dopolniona deklamacjami dżitawy z przed szkola.

P. Delegat W. Syburski zagali uroczystosc przemowieniem w którym, witajac gosci, wyrazal wdziecznosc ludności polskiej przybyłej do Iranu za opieke, jaka Amb. St. Kot rozczal nad rodakami w Rosji. Uroczajomym program Ogniska stanowil rodzaj podrozj imaginacyjnej po Polsce pod przewodnictwem natchnionej poezji Wicentego Pola. Znanie wie-

Przezwonienach naczu. Wacława Brunera, b. kierownik dziala Opieki Ambasady R. P. w Kujbyszewie, mgr. Romana Fengers, członka Rady Narodowej, który podniolsl znaczenie działalności Amb. St. Kora, zabral głos p. Ambasador, wywazajac rodakow do zachowania dotychczasowej postawy narodowej, i pełnej godności, która poprzez wszystkie przeciżcia utrzymac potarfili. Ognisko zakonczone zostalo odpiewaniem Hymnu Narodowego.

# Sztuczny brak zboża w Iranie

W Teheranie kolportowana jest 16-stronicowa broszura w jezyku perskim ostro atakująca niektórych iranskich urzadzownikow państwowych jak winowajcow braku chleba w kraju. Broszura tlomaczy, iż brak teni nie zostal wywołany rzekomoymi zakupami brytyjskimi, jak to usilowano wmnovic pewnej cześci opinii iranskiej, ale dzwinyimi praktykami niektórych wyzszych urzadzownikow Iranu. W broszurze czytamy: "Niemal we wszystkich prowincjach jak Kermanshah, Kordestan, Atrak, Isfahan itd. kierownicy administracji skarbowej najpodniejszy stworzyli sami trudniw sie na zakup zboża, wbrew układowi podpisanemu z rządem iranskim. Za pretekst do tych trudności służyły rozmaite tezy, w rzeczywistosci wszystkie one spowodowały, że zboża w Iranie jest jeczeżce za-konczona, poniewiaz władze za-konczona zgodzily się na wywiezienie z terytorium Z.S.S.R. wszystkich polskich siero-

zaly się te zapole urzadznicze chcieli zepelnic obzerne a brudne kiezenie. Ci sami kierownicy administracji rozpowszechniali w miescie pogloski, ze zakupy zyta i jeczenia czynione przez Anglikow sa glowna przyczyna trudności... Kierownicy ci wyslali do miastow swoich emisarzy, który na własna reke telegrafowali do nich, ze po swoich zalekach zostalo wykupione przez Anglikow i ludzie mra z glodu. Po pewnym czasie wyzozdzilo na jeż, ze Anglicy nie dokonywali w tej wi zadnych zakupow..." Broszura, która wyszła z kol perskich, wywazal rządz iranski do przeprowadzenia radykalnych zarzadzow, kroby zapobiegly sztucznemu brakowi zboża i przyniosly nowe kary dla winnych korupcji i szerezenia falszywych poglosk.

# Święto głównego szpitala cywilnego

Dzien, w którym odbylo się uroczyste wręczenie dyplomu abiturjentom 1-go do 8-tygodniowego Kursu Pogotowia Sanitarnego przy Głównym Szpitalu Cywilnym, był pięknym swietem pracownikow lekarskich i sanitarnych tego szpitala.

Uroczystość zagalil przemowieniem Dr. Syburski wywazajac obecnych do oddania holdu siostrom poległym w walce z epidemiami chorob z zeszlych, poczem podniolsl zaslugi siostri i sanitarnych w akcie ewakuacyjnej podkreslajac znaczenie szkolenia i dokształcania szerokie zastępow służby sanitarniej.

Z kolei przemowil Gen. Szarecki, podkreslajac znaczenie siostri sanitariuszek w kalskoliczkiej pracy Służby Zdrowia, i szczerolona wydzajnosce zhamonizowanej pracy, dobrego lekarza z dobra siostri i sanitariuszka.

abiturientek podkreslajac wyniki celujace. Pierwsze padlo nazwisko siostry Kucharczyk Jadwigi - z wynikiem celujacym. "Pada na posterunku, godnie pelniac swe obowiazki" - odpowiedziala Siostra Przelozna. Wszyscy powstali i chwila ciszy zdokumentowala hold wszystkich obcych dla zmarlej siostry.

Przy kolejnym odczytaniu dalszych nazwisk Gen. Szarecki wręczal abiturjentkom dyplomy, winszujac każdej podsterny reki.

Siostry ubrane w sznecno biale fartuchy, z widocznym wzruszeniem i wdziecznością przyjmowały z rak pana Generala dyplomy, poczem Zastępczyni Siostry Przeloznej, o. Olga Banzel w imieniu wszystkich abiturientek Kursu wyglosila proste, serdeczne przemowienie.

"To, że teraz stoimy tu, powiedziala siostra Banzel, jako wykwalifikowane siostry, sa swiadectwami ukonczenia Kursu, jakie zaslugi przedewszystkim naszym przeloznych i naszych przeloznow. Oni stworzyli dla nas w najciezszych warunkach pracy Kurs, który dal nam tak duzo wiadomosci teoretycznych i prak-

tycznych. Nieraz w ciemna noc przy dalekiej lampie naftowej siedzialyśmy zamieszanie ciekawe zawsze wiadomosci. Moge przyrzec, że imieniu wszystkich siostri, ze postaramy się nadal pracowac sumiennie i obczekasz swoj spelniny, chocby czekali nas w koncu bialy krzyż drewniany jak siostri na mogile siostry Jadzi Kucharczyk."

Po przemowieniu siostry Banzel wszyscy udali się do kasyna siostri, gdzie przy mielkie nakrytych stolach w piekłej i wesolej atmosferze Komenda szpitala i siostry, przyjmowały gosci.

Długo jeszcze po zakonczeniu uroczystosci panowal w szpitalu nastrój swiateczny. Wszyscy pracownicy szpitala radowali się swietem siostri, które z ciekim wysilkiem w okresie najwiekszego nasilenia pracy, nielecnie chwile wy-poczynku oddaly swemu do-kształceniu.

Po skonczonem wręczeniu dyplomow, gdzie nastrojem do kraju, dyplom Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyza w Iranie stanie się wspaniala pamiatka historyczna na ktora siostry Głównego Szpitala Cywilnego szczerze zaslugily.

Dr. P.

# KOŁO LWOWIAN zaprasza wszystkich na

# WIECZOR PIOSENKI LWOWSKIEJ

ktory odbędzie się w niedzielę 18-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem w salach »OGNISKA« P. C. K.

Po przemowieniu Kierownika Kursu Szef Służby Zdrowia - mjr. Wasiliewski odczytywał kolejno nazwiska



## Kacik Jezykowy

1) Jest wrecz niezrozumiale dlaczego nawet ludzie z inteligencji w Malopolsce mowia jedna litra, zamiast jeden liter.

2) Czynniki miedziadziej sfery miazdajac... Miarę czego z czynnikami czter sfer daja? Przymiotnik miazdajacy zakradli sie do jezyska polskiego z niemieckiego. Naley go zastapic zalaniem od okolnicznosci innymi okreleniami liznosci innymi okreleniami jak n. p. czynnik decydujacy sferę rostrajacyjaca, kola do dzizej poinformowane i. t. p.

3) Po polsku mozna zastanowic sie to znaczy namyslac sie, rozowac, ale nie mozna zastanawiac ruchu kolejowego, ani zastanowic pracy w fabryce.

Ruch i prace mozna wstrzymac.

4) Zdac sprawozdanie jest to samo jak maslo maslane. Zlajac sie sprawe sprawozdanie zas mozna zlajac albo odzicyk.

5) Niektory nasi rodacy nie odróżniają przymiotnika sliny od przymiotnika mocny

mowiac n. p. sliny papieros silnie perfumy, slina wodka, siline wino, zamiast mocny papieros, mocna wodka, mocne wino, mocne perfumy.

6) Niema przyslowka nastepujaco, a tymczasem czesto czytamy, ze "rzecz przedrzadzawia sie nastepujaco". Naley pisac: rzecz przedrzadzawia jak nastepuje.

7) Tak samo niema przyslowka nawiasowo a tymczasem czesto czytamy: "nawiasowo zaznaczamy". Poprawnie naley wyrazic sie: "nawiasie zaznaczamy".

8) Zamiast wczesnie czesto slyszany predke, "Pan predko do nas przyszedl" powiada krotwymczasem ten pan szredl bardzo wolno, albo zgola jednak jakimis wehikulem.

Powyzsze zdanie mialo brzmiec - pan wczesnie do nas przyszedl.

9) Mozna przyjsc z powrotem mozna pojsc z powrotem, mozna wreszcie krotko mowiac wrocic, natomiast wrocic z powrotem? To znoucos w rodzaju maslanego masla.

## Tak walcza w kraju

Do Londynu doszly niedawno wiadomosci o bohaterkiej walce stoczonej w Radomiu z agentami Gestapo przez wspolpracownikow podziemnej polskiej gazety. Kilka tygodni temu agenci Gestapo i oddzial SS otoczyli jednopiętrowy dom na przedmiesciu miasta W domu tym wydawano podziemna polska gazete. Drukarnia znajdowala sie w piwnicy, na I pietrze pracowala redakcja.

Z chwila przybycia Niemcow w piwnicy domo znajdowaly sie 4 osoby w tym jedna kobieta, zajete odbijaniem nowego numeru. Widzajac niemozliwie uciezki-dobry olcy przytoczony przez Niemcow ludzie ci postanowili walczyc. Walka trwala kilka godzin. Trzech Niemcow otrzymalo

ciężkie rany. Ostatecznie Niemcy widzac ze zdobycie domu szturmem kosztowaloby ich zbyt wiele, postanowili go podpalic. Bohaterscy drukarze znalezi smierc w ogniu. Ciarla ich zostaly wrzucione do pobliskiego rowu. Ale w nocy ciarla zostaly przez tajemnicze rece wykonane i wlozone do trumien, poczym trumny te zakopano, a na grobach wzniesiono drewniane krzyze. Nastepnego dnia jednak Niemcy gromki rozkopali, wyrzucili zwolki z trumien, krzyze polanski.

Jan dokos Swenska Dagblad, niemiecki trybunal w Szawlach skazal na smierc 4 Polakow, jeden z nich zostal stracony za nielegalne posiadanie broni, trzech pozostałych rozstrzelano za rzekomy bandytyzm.

## Brak miesa amatnego

Niemiecki tygodnik lekarski donosi, ze wladze zarzadzily ponowne badanie lekarskie od uznanych za chorych na nastepujace choroby: psychiczne, psychopato, zbrozencow seksualnych, histerykow, schyzofrenikow, maniakow, epileptykow oraz chorych na lekkie uszkodzenia mozgowe i paralitykow, ktorzy dawno juz zostali zwolnieni ze sluzby w wojsku.

Dla wielu zas osob wiadomosc powyzsza o tyle bedzie rewelacyjna, ze uwazali, iż zmiancow nie tylko nie zwa-

lnia w Niemczech ze sluzby w wojsku, lecz nie przekraczalo w licznosci losami calego narodu.

## Komunikat

Wzywa sie rodzicow wzgl opiekunow, majacych dzieci w obocie cywilnym nr. I, aby, o ile nie chca rozlaczac sie z nimi, odebrali je ze szkoly Jonakow przed dniami 13 b. m. Dzieci nie odebrane do tego terminu wyjada z Teheranu.

Zainteresowani rodzice winni zglosic sie w Komendzie Obzou Nr. 1

## KOMUNIKATY

### Ogloszenie

#### Obywatele Polscy przybyli z ZSSR

ktorzy z jakiegokolwiek przyczyn dotad nie zarejestrowali sie winni we własnym interesie bezwlocznie zglosic sie w biurze Referatu Ewidencyjnego w Delegaturze M. P. i O. S. w godzinach miej 10-12.

\*\*\*  
W zwiazku z mozliwosciami zatrudnienia inzynierow

specjalistow przemyslowych Delegatura przeprowadza obecnie rejestracje wszystkich inzynierow, technikow i robotnikow przemyslowo technicznych z posrod ludnosci cywilnej. Zainteresowani zechca sie zglosic do referatow pracy w obzoch dla wypelnienia specjalnej ankiety, zamieszkalos w miescie do biura Delegatury, referat pracy, codziennie w godz. 8-12-za

## POLAK W IRANIE

jest do nabycia:

### Polski Sklep Komisowy

ul. Lalazar, 2-gi pasaz na prawo od hotelu „Lalazar“

### KLUB „POLONIA“

ul. boczna Istambuli

### OGNISKO P. C. K.

ul. Masusad, niedaleko Parlamentu

### Sklep Polski i Pracownia KRAWIECKA

ul. Lalazar L. 400

### Ksiegarnia NASTARINE ul. Naderi

Tel. 47-53

### Ksiegarnia ZIBA ul. Naderi

WYDAWCA I RED. ODP.

DELEGATURA M. P. i O. S. W TEHERANIE

## Sté Anonyme „TCHAP“

## Polski Instytut Naukowy w U.S.A.

Polski Instytut Naukowy w Stanach Zjednoczonych rozpoczal regularna prace. W Instytucie szereg uczonych polskich i amerykanskich prowadzi serie wykladow. Biblioteka Instytutu zapozna je uczonych amerykanskich w kwiazki na tematy polskie.

## Polski wydzial lekarski w Edynburgu

Rozpoczal sie nowy rok akademicki na polskim wydziale lekarskim w Edynburgu. Zapisalo sie 135 studentow. Za swrod nich studenci z Rosji oraz utkieinierzy z niemieckich obozow jencow. W drodze jest grupa studentow z Bliskiego Wschodu.



# Getzетка der Dzieci

## Opowiadanie o kolaczu krolowej Jadwigi

Gdy wiesc po Krakowie sie rozszyla, ze krolowa Jadwiga juz wkrocze ma przybyc do Polski i odbyc Koronacje, wielki stal sie rumor miedzy mieszczkami krakowskimi. Starozynym bowiem zwyczajem szly po koronacji do krolowej z poklonem wszystkie stany narodu, sklajajac jej zyczenia i podarki.

Gadzi sie, zeby i niewiasty krakowskie jak naley ja przyjelny - mowily do siebie i czecely ranciz, co tu mil odwiej pani godn go ofiarowac, kilka dni trwaly te narady, gisj jedna ranciz to, druga odwo, zgodzic sie niak nie mogly, ba, nawet posprezily sie dokumentem z wielkiej gotliwosci.

Az pewnego dnia imci pani Jagnieszka, zana jednego z rajow miasta, taka wymyslila ranciz:

— Chocjy kazda z nas i najpiekniejsze swoje szaty, ba i klejnoty jejmiejacnie krolowej zlozyla, to dla niej bedzie zlo, co dla ktorej z nas lichnam zbranzyc.

Oroz wedlug mniei zrobimy zraz, ciagnela dalem jejmiejc Jagnieszka—kazda z nas stac na garsc bielizki na miod, na zamorskie korzenie i bakalie.

— Z ogrodow tez niemalo sie pieknych sliw i jablek zbralro - wrzucila pani Brygidz, zana najznakomitszego szewca w miescie.

— Upieczmy wiec kolacz! - zawykrowala pani Kunda, zana piwowarka, poczym zraz, dala westolo: — A o drozke nie mam sie co frasowac. Juz ja tam mojemu rzekne, to za takich ze nie kolacz ale sama kolaczka w nichy podrosla, gdyby jej wrostu brakowalo!

I o dziwo! Wszystkie sie zgodyzily na kolacz. Co zas dzwinyzaja, w miescie nastala taka cisza, jakby wszystkim niewiastom usza pozamazaryly, choc dopiero pazdzicznik do polowy dobiegal. Cisza byla w miescie i po domach. Kazda z niewiast w skupieniu pracowala to u siebie, to u pani Jagnieszki. Ta bowiem jako mistrzyni w wypekaniu wszelkiego ciasta, podjala sie zaczynic wyrobic i w własnym piecu, w ktorym sie dzwio-ciasto darzylko-kolacz ow upiec.

Upiec, rzecz trudna, ale tez i wszystkie smakowite

owocze nalezycy do tego przygotowac, takze rzecz nie latwa. A tez i o przystojnosci kolacza takze trzeba bylo pomyslec.

Niewiasty zas tak sie uwziely, iz zadnej pomocy nie chialy ku temu uzywac.

— Moze niewiasta krajem rzadzic i jako krol stnanc, mozemy i my, chocjy kolacz bez niczyjej pomocy upiec i ustroic.

Ale chocjz sie tak odgrzaly, musiały wiec wzac dziana (grzaczka) dla przystojbienia pieca, bo kolacz mial miec srednicy przelozilo piekloki, a tak wielkiego pieca w domu pani Jagnieszki nigdy nie miescil. Wlaswie to nawet z dwoch polowek teraz kolacz sie skladal: z spodu i z wierzchu.

— Na pieczonym bowiem grubym na trzy palce ciestie, ugrzozom rozmatie bakalie, zaprawiono najwonniejszymi korzeniami jak: cynamonem, muskatowka galka i gwozdzicznik. Na te przypzrywano nalozono znow wierzch z ciasta. Ale kolacz trzeba bylo tez pieknie przystroic, Tym zajela sie pani Kunda. Mistrzynia ona w tej sprawie byla. wiec tez kolacz przyzgodzinoi zos-

tal wiecem z kwiatow, zreczenie z ciasta wyrobionych, a jeszcze zreczejn wlasniwa polewczony barwa. Napracowaly sie niewiasty bo napracowaly, ale tez wielki triumf z pracy swej odniosly.

Kiedy upieczono juz kolacz i w najwiekszej izbie umieszczono, taka sie w onego dnia rozszyla, ze ludzie, kole domo przechozajac, przystawiali, a won ona lalkomym nosom wciagalni. Ni-jeden tez z brodatych i wasatych wielka mil ochote kolacz ten zobaczyc, ale niewiasty na wszystkie swietosci i na wielkim obrusie, mistrzyni w wszystkim, kolacz ow podolal pani Jagnieszka zas ranciz:

— Przynijm, miloscniwa pani, kolacz, rekami niewiast krakowskich zrobiony.

— A nich ci bedzie w naszym godznie tak na sercu weselo, jak kiedysiny ten

kolacz przyzadzaly! - dodala Kunda, przypzrywajac sie zeby nie dlon waszej krolowej kiej mosci dotknela - owzala sie Jagnieszka, ktora wraz z krolowa i z innymi za kolaczem do komnaty weszla.

Podano now, królowsz wlasnosczenie kawalek kolacz za odkrofta, a niosac go do ust, rzekla:

— Niechajze ten kolacz jako i dni moje z wszystkim przytomnymy podzieln.

Wtedy pokrajano ciasto na drobne kawalki, a dzie wiece, ktore dorad ledwie go mogly udzwignac, w jednej chwili pozbyly sie tego slodkiego ciezaru.

Krolowa przykaleka do ust wziety kawalek. Smaczny byl bo smaczny, dziez czy przyzrekla sobie dnia tego nie jest zadnych smakolowcy, czy dla innej jakiej przyczyny, doic, ze reszcie owego kawalka, w faldach stanika ukryla.

Za przykalem królowej pozoli wszystkim zbranzic.

Takiej to zapewne okolicznosci zawdzieczamy, iz w muzeum w Krakowie ogladac mozna bylo za skladem kawalek zeschlego ciastka owanego „kolaczem królowej Jadwigi“.

(Z dziela ks. biskupa tsundurskiego p. t. „Jadwiga“)